



Wilk próbował zaatakować ludzi

Źródło: Gazeta.pl Rzeszów

Wilk zaatakował pięciu drwali, którzy szli do pracy w leśnictwie Czereszenka. Warczał i obskakiwał ich w odległości około 10 metrów. Robotnicy zostawili narzędzia i wycofali się do samochodu.

- Wilk już się nie pojawił, ale doradzam wszystkim zachować dużą ostrożność w lesie
- mówi nadleśniczy ze Stuposian Jan Mazur.

Zwierzę może być chore na wściekliznę. Okolice Stuposian to teren uznany za "zapowietrzony" (zagrożony potencjalnie wystąpieniem wścieklizny). Gdyby wilk znów się pojawił i zagrażał ludziom, decyzję o odstrzale może podjąć powiatowy lekarz weterynarii. - Wścieklizna u wilków zdarza się rzadko. Sądzę, że ten wilk przyszedł z za wschodniej granicy. Na Ukrainie nie szczepi się zwierząt przeciwko wściekliznie - uważa doc. Kajetan Perzanowski z Zakładu Badania Fauny Karpackiej Muzeum i Instytut Zoologii PAN w Ustrzykach Dolnych.